

Hiszpania 2019

Praktyki w Hiszpanii to ogromna szansa, dająca wiele możliwości w przyszłości, jesteśmy niesamowicie wdzięczni za możliwość wyjazdu do Malagi i spełniania swoich marzeń. Ten wyjazd wiązał się z dużą ilością pierwszych razy, nowych doświadczeń. Część z nas pierwszy raz była za granicą, pierwszy raz leciała samolotem czy pierwszy raz korzystała z umiejętności porozumiewania się w innym języku niż język polski. Staraliśmy sobie umilić lot samolotem by jak najprzyjemniej spędzić te 4 godzinny i nie stresować się aż tak bardzo gdy pojawią się turbulencje. Robiliśmy co mogliśmy, spaliśmy, rozmawialiśmy, słuchaliśmy muzyki czy wyglądaliśmy przez okienka samolotu starając się coś dostrzec by czas szybciej zleciał.



Mimo zmęczenia i późnej godziny nasze podekscytowanie nie opadało, do hostelu dotraliśmy około godziny 2 w nocy. Z racji, że na ten moment byliśmy jedyną grupą mogliśmy sobie pozwolić na krótki spacer po hostelu. Nasza "wycieczka" zakończyła się na patio gdyż mimo późnej godziny nikt nie potrafił zasnąć. Już wtedy wiedzieliśmy, że Barbatuke hostel będzie naszym drugim domem przez najbliższy miesiąc.





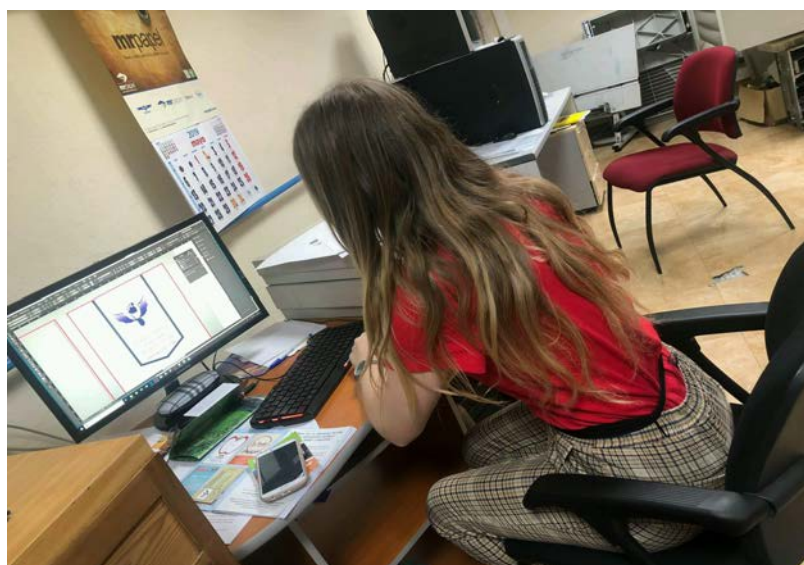
Następny dzień rozpoczął się od spotkania z naszą koordynatorką, przedstawiła nam nasze miejsca pracy i plan na najbliższy miesiąc, w którego skład wchodziła spora liczba wycieczek i przewidzianych dla nas lekcji języka hiszpańskiego. Po śniadaniu odbyła się nasza pierwsza wycieczka do centrum Malagi, by nauczyć nas poruszania się po mieście i pokazać najciekawsze miejsca do których będziemy mogli wybrać się w wolnym czasie. Cudownie było zobaczyć już pierwszego dnia to piękne miasto, podziwiać palmy skąpane w słońcu, które swoim ciepłem nie męczyło, a wręcz rozpalalo w nas chęć do dalszego zwiedzania.



Pierwszy dzień pracy był dla nas ogromnym przeżyciem, samodzielna podróż, nowi ludzie w dodatku mówiący w innym języku, bardzo różniący się od naszej kultury życia, pracy czy funkcjonowania w społeczeństwie. Na szczęście nie taki hiszpan straszny jak go malują. Hiszpanie to ciepeli, wspaniali ludzie o ogromnych sercach i chęci pomocy. Przyjeli nas do pracy z ogromną radością, byli w stosunku do nas wyrozumiali. Nasza komunikacja choć lekko utrudniona, nie przeszkadzała nam by dogadywać się, żartować, czy opowiadać sobie o naszych krajach.



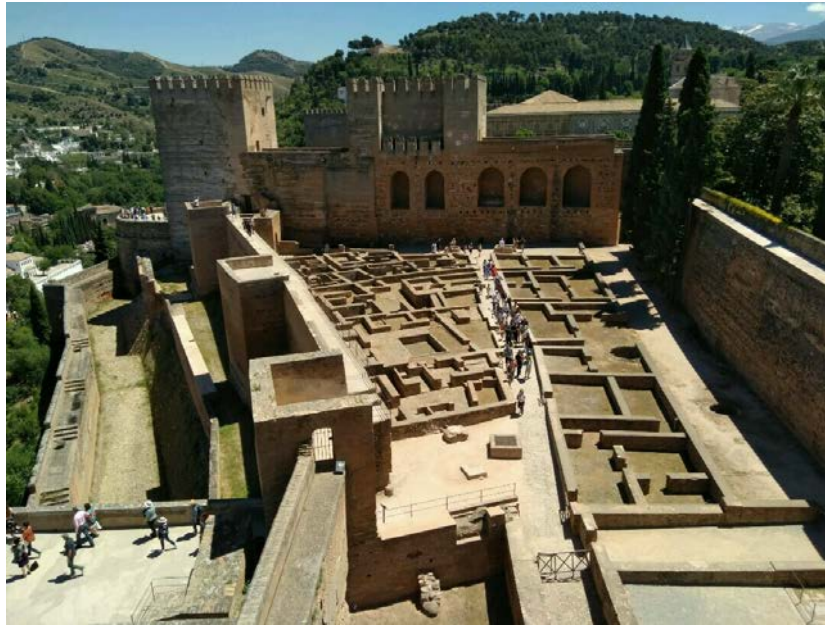
Już po kilku dniach pracy czułam się jakbym przychodziła pracować z rodziną. Bardzo zżyłam się z współpracownikami, ogromnie za nimi tęsknię i liczę, że będę miała jeszcze możliwość ich spotkać. Praca w Graficas ESGA nauczyła mnie wielu przydatnych rzeczy, między innymi pracy z tamtejszymi programami graficznymi i obsługi maszyn istotnych do produkcji reklamy. Myślę, że każdy z nas mógłby powiedzieć to samo o swoim miejscu pracy i nie jestem jedyną osobą, która ma tak ogromnie pozytywne odczucia.





Jednym z wielu pozytywnych aspektów miesiąca w Maladze były wycieczki, z których wspomnienia zostaną z nami na zawsze. Byliśmy nawet w podróży do innego miasta, co dało nam możliwość poznania różnorodności jaka ma miejsce w Hiszpanii pod każdym aspektem.

Grenada bo tam właśnie byliśmy to przepiękne miasto, Hiszpanie mają nawet powiedzenie, które idealnie odzwierciedla charakter tego miasta. "Kto nie widział Grenady, ten niczego nie widział". Weszliśmy nawet na Alhambre to arcydzieło architektury arabskiej w Hiszpanii, którą cechuje niezwykle bogactwo dekoracji wnętrz, które zachwyca każdego kto ma okazję zwiedzić ten zespół pałacowy.





Równie zachwycający był ogród botaniczny Histórico La Concepción Botanical Garden. Cała roślinność hiszpańska w jednym miejscu, czego chcieć więcej? Niesamowite kompozycje kwiatowe, cisza, spokój, wszechobecny błogostan pozwolił nam zrelaksować się i nasycić pięknem otaczającego nas krajobrazu. Myślę, że to jedno z tych wyjść, które zdecydowanie najdłużej utkwą nam w pamięci.





Wspaniale było także wejść i obejrzeć wystawę w muzeum Pompidou, co dało na nowe światło na postrzeganie sztuki i uświadmiło, że Malaga to nie tylko Pablo Picasso.



Cudownie było mieszkać w Maladze, choć może wydawać się, że miesiąc to szmat czasu, nam ten czas uciekł bardzo szybko, niczym pstryknięcie palcami. Barbatuke hostel znajdował się we wspaniałej dzielnicy Pedregalego co dawało nam 10 minut spaceru do plaży urokliwymi uliczkami gdzie niegdzie przecinanymi głównymi ulicami miasta.



Ostatni dzień w pracy był dla wszystkich wyjątkowy, nie chcieliśmy kończyć tej przygody. Pożegnanie tak wspaniałych ludzi było bardzo trudne. Dzięki naszym pracodawcom nauczyliśmy się wielu przydatnych umiejętności, które będziemy mogli wykorzystać teraz w szkole jak i w przyszłości pracując w naszych zawodach.



W dzień przed wyjazdem spotkaliśmy się z naszą koordynatorką, podsumowaliśmy cały wyjazd, zostały nam rozdane certyfikaty, a także odbył się pożegnalny grill. Myślę, że te piękne wspomnienia zostaną z nami na długo, wywołują kręcącą się w oku łezkę wzruszenia.



